

TADEUSZ RYCHLIK
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

NAKŁADY I KOSZTY — PRODUKCJA I DOCHÓD

Na wstępie pragnę podkreślić, że obecna dyskusja terminologiczna ma za zadanie nie tylko uporządkować używane obecnie terminy ekonomiczno-rolnicze, lecz również skonkretyzować istniejące w literaturze i w praktyce gospodarczej pojęcia, dostosować je do obecnych potrzeb. Znaczną część tych pojęć i terminów czerpiemy z dorobku burżuazyjnej myśli ekonomicznej, rodzimej i obcej. Pojęcia te i terminy obsługują i bieżące potrzeby życia ekonomicznego, idzie więc o to, by je uściślić zgodnie z rozwojem i potrzebami praktyki i nauki.

W dyskusji pragnę wysunąć pewne propozycje w stosunku do terminów najczęściej dyskutowanych i najpowszechniej będących w użyciu, a mianowicie związanych z przebiegiem i oceną procesów produkcji. Zaczniemy od pojęć wyjściowych **nakłady i koszty**.

Obydwa te pojęcia używane bywają niejednokrotnie jako synonimy, zwykle jednak odczuwa się różnice znaczeniowe między nimi, różnie się je definiuje. Pragnę te pojęcia ściślej sprecyzować, starając się przy tym, by sformułowania odpowiadały zarówno historycznemu sposobowi stosowania tych terminów, jak i współczesnemu ich rozumieniu.

I tak nakład związany jest bezpośrednio z produkcją. Produkcja rolnicza uzyskiwana jest dzięki stosowaniu odpowiednich nakładów. Nakłady stanowią zespół środków (w formie rzeczowej i w formie pracy), które gospodarujący wydatkował lub wydatkuje na produkcję. Inaczej mówiąc, jest to suma pracy **żywej i przedmiotowionej** zużytej w danym okresie w gospodarstwie jako całości (nakłady gospodarstwa) lub też dla wytworzenia poszczególnych produktów (nakłady na poszczególne produkty). Stosując ogólnie przyjętą marksistowską terminologię jest to $c + v$. Nie stanowią więc nakładów takie koszty, wydatki, jak podatki, procenty od kredytów, czynsze dzierżawne itp. Nakłady mogą być więc ujmowane w jednostkach naturalnych poszczególnego nakładu rzeczowego i w godzinach (dniach itd.) zużytej pracy żywej. **Nakłady rzeczowe** (materiałowe) sumarycznie mogą być ujęte jedynie w postaci pieniężnej jako suma wartości lub jako koszt nakładów. Na skutek stosowania różnych cen, zmian cen — wartość nakładów czy też ich koszt mogą się zmieniać, pomimo, że same **nakłady** się nie zmieniają. Tę materialną stronę nakładów pragnę tu szczególnie mocno podkreślić.

Nakłady pracy żywej, w skrócie nakłady pracy, mogą być ujęte sumarycznie zarówno w jednostkach naturalnych, jak i pieniężnych (jako

wydatkowana czy wykalkulowana opłata pracy). Specyficzną formą ujęcia nakładów pracy są dniówki obrachunkowe.

W praktyce i w publikacjach ekonomicznych przyjęł się termin **nakłady materiałowo-pieniężne**. Nie jest to szczęśliwy termin, sugeruje bowiem, że oprócz nakładów materiałowych (rzeczowych) i nakładów pracy istnieją jeszcze nakłady pieniężne nie reprezentujące ani pracy ani materiałów. Po prostu idzie o to, że gospodarstwo korzysta z usług zewnętrznych, które mają mieszany charakter zużycia i pracy żywej i uprzedmiotowionej. Ponieważ gospodarstwo opłaca za usługi, trudno potem rozdzielić prawidłowo koszt usługi między nakłady pracy a nakłady materiałowe. Proponuję wszakże, dla podkreślenia materialnego charakteru nakładów, poprzestać na terminach nakładów pracy i nakładów rzeczowe (ewentualnie materialne jak to stosuje się obecnie w rachunkowości IER). Z uwagi na szczupłość miejsca nie będę się bliżej zajmować różnorodną klasyfikacją nakładów.

Najwłaściwszą a zarazem najpełniejszą formą ujęcia nakładów stanowią **nakłady globalne** (odpowiednik produkcji globalnej).

Składają się one, ogólnie rzecz biorąc, z:

nakładów pracy

zużycia środków trwałych,

„ kupnych produktów i usług.

„ własnych produktów gospodarstwa (produktów wewnętrznego obrotu).

Jedynie w tej postaci można dokonać pełnej analizy rzeczowej strony nakładów.

Jeśli nakłady globalne pomniejszyć o zużycie produktów wewnętrznego obrotu (wytwarzanych w danym roku obrachunkowym), uzyskujemy formę nakładów odpowiadającą produkcji brutto (produkcji gotowej). Zgodnie z istniejącą w naszej literaturze tradycją (Sowiński, Antoniewski) proponuję nazwę **nakłady gospodarcze**.

Rzeczowa część tych nakładów składa się w zasadzie wyłącznie z produktów pochodzenia spoza gospodarstwa (jeśli rozumieć, że np. budownictwo gospodarskie własne jest poza rolniczą formą działalności ludności rolniczej).

Jeśli zaś nakłady gospodarcze pomniejszyć o zużycie kupnych produktów pochodzenia rolniczego, otrzymamy formę nakładów odpowiadającą produkcji własnej gospodarstwa (rolnicza netto, gotowa netto, finalna netto, niemiecka *Bodenproduktion*). Innymi słowy, są to wyłącznie nakłady pracy i nakłady produktów pochodzenia poza rolniczego. **Nakłady na produkcję własną** są właściwie bardziej konsekwentną formą nakładów gospodarczych.

W każdej z tych form ujęcie nakładów (globalnych, gospodarczych, na produkcję własną) występują zarówno nakłady pracy, jak i nakłady materiałowe. Różnica między tymi formami ujęć dotyczy wyłącznie nakładów rzeczowych.

Nakłady gospodarcze i nakłady na produkcję własną stanowią więc jedynie pomocniczą formę ujęcia nakładów gospodarstwa niezbędną wówczas, gdy chcemy dokonywać porównań z produkcją brutto (gotową) i produkcją własną. We wszystkich bowiem porównaniach obowiązuje zasada ściśle tego samego ujęcia nakładów co i produkcji.

Przejdę obecnie do podobnego nakładom pojęcia mianowicie do **kosztu**. Koszty stanowią faktyczne czy kalkulowane pieniężne wydatki (ofiary), które są ponoszone w związku z odbywającym się w gospodarstwie procesem produkcji (globalne koszty produkcji lub koszty gospodarcze) albo w związku z istnieniem gospodarstwa (koszty majątkowe).

A oto różnica między pojęciem nakłady a pojęciem koszty:

Nakłady mają postać rzeczową i mogą, lecz nie muszą mieć formy pieniężnej.

Koszty mają wyłącznie formę pieniężną (rzeczywistą lub kalkulowaną).

Nakład związany jest z produkcyjną działalnością gospodarstwa.

Koszt związany jest z działalnością finansową.

Dokonywanie w gospodarstwie nakładów związane jest zwykle z ponoszeniem odpowiednich kosztów, ale nie zawsze. Tak np. własna praca gospodarującego jest niewątpliwie nakładem, sama przez się nie jest jednak kosztem, dopóki nie wycenimy jej według jakiejś umownej opłaty.

Zużyte w gospodarstwie siano własnej produkcji, własne nasiona itd., stanowią niewątpliwie element nakładów na produkcję mleka, same przez się jeszcze kosztem nie są, dopóki nie wycenimy ich według jakichś zasad. Wielkość nakładów w gospodarstwie nie zmieni się, jeśli wzrosną ceny na nawozy, na pasze itd., wzrosną jednakże koszty tych nakładów, a w związku z tym i koszty produkcji gospodarstwa.

Nie wszystkie koszty gospodarstwa to koszty nakładów — podatki, czynsze dzierżawne, procenty od długów itp. są niewątpliwie elementami kosztów, chociaż nie są nakładami.

Różnica pojęciowa między nakładami a kosztami jest więc wyraźna.

Korzystając z tradycyjnej terminologii podzielimy koszty na koszty produkcji i koszty majątkowe.

Koszty produkcji to po prostu koszty poniesionych nakładów na produkcję. Podstawową formę kosztów produkcji stanowią **koszty gospodarcze** (zachowajmy tu tradycyjną terminologię Moszczeńskiego i Poniakowskiego). Koszty gospodarcze to inaczej mówiąc koszty nakładów gospodarczych. Składają się one z amortyzacji środków trwałych i kosztów zakupionych a zużytych w produkcji produktów i usług oraz z kosztów pracy. Jeśli mamy do czynienia z pracą własną gospodarującego, wchodzi ona do kosztów gospodarczych w postaci umownej opłaty pracy.

Koszty produkcji mogą przyjąć i inną postać. Jeśli wyniki gospodarstwa ujmowane są w formie wartości produkcji globalnej, wtedy i do kosztów trzeba doliczyć wyszacowany koszt produktów wewnętrznego obrotu. Będziemy wówczas mówić o kosztach **produkcji globalnej**.

Jeśli od kosztów gospodarczych odjąć koszt zakupionych produktów rolniczych będziemy mówić o **kosztach produkcji własnej** (rolniczej netto).

Stosując marksowską terminologię — koszty produkcji to $c + v$ w ujęciu pieniężnym. Różnica między wartością produkcji a jej kosztami stanowi wartość dodatkową m (czy wartość produktu dla społeczeństwa).

Zależnie od metody liczenia produkcji (globalna, brutto czy własna) następują odpowiednie zmiany w konstrukcji c .

Społeczny koszt produkcji jest to suma nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej niezbędnej do wytworzenia danego produktu, czyli jego **wartość**, w praktyce zaś cena. Przy tym samym społecznym koszcie produkcji danego produktu, poszczególne jednostki produkcyjne mogą

mieć różny poziom kosztów. Społeczny koszt produkcji jest wyższy niż przeciętny koszt własny w zasadzie o wartość akumulacji.

Koszt własny jest to koszt z punktu widzenia wytwórcy. Obejmuje on sumę ofiar pieniężnych (wydatków) faktycznie poniesionych w związku z wytwarzaniem danej produkcji w danym gospodarstwie. Podstawowymi składnikami są tu oczywiście koszty nakładów produkcyjnych, dochodzą jednakże i inne koszty nie związane z nakładami, lecz z gospodarstwem i jego sytuacją własnościową — będą to: podatki, czynsze, procenty od długów. Przy takich samych kosztach nakładów koszty własne poszczególnych gospodarstw mogą być więc różne.

W gospodarstwach chłopskich (indywidualnych i zespołowych) opłata pracy nie ma zwykle charakteru kosztu, dlatego przy obliczeniach kosztów tych gospodarstw stosuje się z konieczności umowną opłatę pracy (np. wg stawek PGR). Obliczane w ten sposób koszty produkcji przyjęło się określać terminem „własne” chociaż ściśle rzecz biorąc nie są to koszty własne.

Koszty majątkowe. Zgodnie z terminologią Moszczeńskiego są to koszty związane z istnieniem majątku, a więc podatek i tzw. roszczenia kapitałowe, czyli umowne oprocentowanie majątku gospodarstwa (w tym renta gruntowa).

Szczegółową klasyfikacją kosztów nie będziemy się tu zajmować.

Podobne proporcje, jak w sprawie nakładów i kosztów, chciałbym zgłosić i w drugiej dyskusyjnej parze pojęć — **produkcja i dochód**. Nie idzie mi tu znowu o prowadzenie sporu co do przydatności poszczególnych kategorii produkcji czy dochodu, idzie mi o rozróżnienie między obu pojęciami. W literaturze ekonomicznej obydwie te pojęcia bywają traktowane jako synonimy, czasami zaś jedno traktowane jest jako specjalna kategoria drugiego. Np. w pracy „Rachunkowość Rolnicza” t. I, R. Mantuffel ustala poszczególne kategorie produkcji: obrót globalny, produkcja globalna, dochód surowy (brutto), produkcja rolnicza netto, produkcja czysta¹.

Jak widać jednakże w tym ciągu kategorii produkcji termin dochód jest terminem wyraźnie obcym, zapożyczonym z zupełnie innego, częściowo równoległego ciągu pojęć, jak dochód brutto (surowy), dochód globalny (społeczno-gospodarczy), dochód czysty, dochód rolniczy, dochód osobisty itd. Część pojęć obydwu ciągów ma charakter dwojakiego spojrzenia na to samo zjawisko: np. produkcja brutto (gotowa) i dochód surowy (brutto), produkcja czysta i dochód globalny (społeczno-gospodarczy).

Spróbujmy rozgraniczyć — zgodnie z logiką zastosowania — obydwie te pojęcia produkcji i dochodu.

Produkcję jest stosunkowo łatwo zdefiniować. Jest to bowiem materialny efekt procesu produkcyjnego, wytworzone przez gospodarstwo dobra materialne (w szerokim rozumieniu — wlicza się tu również i usługi) w określonej jednostce czasu, lub w określonych cyklach produkcji. Produkcja gospodarstwa występuje więc jako zespół **materialnych dóbr**. Oczywiście za pomocą odpowiedniego aparatu cen możemy ją

¹ Podobnie zresztą w cyklu artykułów w N. R. dotyczącym pojęć ekonomiczno-rolniczych traktowałem również pojęcie dochód brutto (surowy) za synonim pojęcia produkcja gotowa.

wyrazić wartościowo i musimy tak robić, jeśli różnorodną produkcję gospodarstwa chcemy wyrazić jedną liczbą (zresztą możemy w tym celu użyć jednostki techniczno-ekonomiczne np. jednostki zbożowe, kalorie). Pod produkcją rozumiemy więc wartości użytkowe — produkcja nie zmieni się pomimo zmiany cen. Produkcja posiada wartość określoną przez ilość społecznie niezbędnej pracy dla jej odtworzenia. Wartość tej produkcji może się zmieniać, np. wskutek wzrostu wydajności pracy, pomimo że produkcja pozostała bez zmian. Korzystając więc z aparatu cen dla określenia produkcji, trzeba się trzymać zasady, że dla tego samego produktu stosuje się tę samą cenę. W praktyce nie zawsze to jest możliwe i dla uproszczenia przyjmuje się nieraz za miarę ilości (wyrażonej wartościowo) produkcji sprzedaż według cen realizacji, czyli dochód ze sprzedaży.

Mamy szereg kategorii produkcji jak:

Produkcja globalna, rozumiana ogólnie jako suma produkcji poszczególnych działów produkcyjnych (produkcji roślinnej, zwierzęcej ewentualnie i przemysłowej) oraz działów usługowych świadczących swoje usługi na zewnątrz;

Produkcja brutto (surowa) nazywana również gotową — rozumiana jako suma produktów, która w wyniku zakończenia cyklu produkcyjnego czy okresu obrachunkowego może opuścić gospodarstwo i zostać w różnorodny sposób zrealizowana — jako naturalne spożycie gospodarującego (naturalna opłata pracy), sprzedaż, czy akumulacja naturalna w gospodarstwie. W użyciu bywa niezbyt szczęśliwa nazwa produkcja gotowa. Jak wiadomo w skład jej wchodzi nie tylko produkty gotowe (w sensie zakończenia cyklu produkcyjnego), a znowu niektóre całkowicie gotowe produkty, jak np. ziarno siewne zużywane we własnym gospodarstwie nie są tu zaliczone. Ładniejszą i bardziej prawidłową byłaby chyba (będąca zresztą tu w użyciu) nazwa — produkcja końcowa lub finalna, jeśli termin produkcja brutto jest zbyt ogólnikowy.

Pomijam tu inne konstrukcje produkcji brutto, Ponikowskiego czy Moszczeńskiego, jako nie będące już w użyciu.

Produkcja własna lub **rolnicza netto** (Bodenproduktion) — stosowana bywa również nazwa — **finalna netto**. Jeśli od produkcji wytworzonej w danym cyklu produkcji lub roku obrachunkowym odjąć wszystkie zużyte dla uzyskania tej produkcji produkty rolnicze, obojętnie — własnego lub obcego pochodzenia, uzyskamy produkcję rolniczą netto — produkcję własną. Obliczamy ją zwykle z produkcji brutto przez odjęcie zakupionych produktów rolniczych: pasz, materiału siewnego, drobnego inwentarza, jaj wylęgowych etc..

Produkcja czysta — czyli cała nowa wytworzona produkcja. Oblicza się ją przez odjęcie od którejkolwiek z omawianych tu kategorii produkcji nakładów rzeczowych odpowiednich dla danej kategorii. Produkcja czysta jest to więc nowa wartość wytwarzana przez pracę żywą. Stanowi ona oczywiście również zespół produktów materialnych i tak można ją obliczyć w skali całej gospodarki narodowej. W pojedynczym gospodarstwie czy przedsiębiorstwie można ją ująć jedynie wartościowo.

Dochód jest nieco trudniej jednoznacznie określić. Według R. Mantuffla „dochodem” określa się każde przysporzenie majątku gospodarstwa wyrażone wartościowo w pieniądzu i oznaczone co do czasu po-

wstania. Dochód gospodarstwa rolniczego jest zatem wynikiem sprzedaży produkcji własnej gospodarstwa lub uzyskania wynagrodzenia z tytułu usług przez nie świadczonych¹.

Określenie to oddaje na ogół istotę rzeczy, chociaż zamiast „przysporzenie majątku” może słuszniej określić „zwiększenie stanu posiadania” i zamiast — „jest zatem wynikiem sprzedaży produkcji” wprowadzić słowo „realizacji”, gdyż nie każda realizacja produkcji, która stanowi dochód jest związana ze sprzedażą (np. konsumpcja rodziny gospodarującej). Dochód będzie to więc pewna **suma wartości** w odróżnieniu od produkcji, która ma głównie charakter wartości użytkowych. Dochód oznacza wzrost wartości.

Możemy mówić o dochodzie brutto, czyli o takim dochodzie, od którego nie odjęte zostały koszty związane z uzyskaniem dochodu i o różnych rodzajach dochodu netto, oczyszczonego z różnych rodzajów kosztów.

Dochód brutto (surowy) gospodarstwa rolnego, jest to wartość w cenach realizacji produkcji brutto (końcowej), a więc dochód ze sprzedaży, wartość zwiększenia zapasów, wartość przyrostu stada i wartość konsumpcji z samozaopatrzenia (w tym wszelkie opłaty w naturze).

Dochód brutto jest to więc **wartość** w cenach realizacji wytworzonej w gospodarstwie nadwyżki produkcji rolniczej ponad wewnątrz produkcyjne zużycie. Dochód ten zależy będzie od ilości wytworzonej produkcji brutto (końcowej, finalnej) i od wartości, od cen realizacji.

Charakter dochodu brutto posiada również „dochód z produkcji rolniczej netto” — z „produkcji własnej”, powstający jako wynik „oczyszczania” dochodu brutto z kosztów uzyskanych z zewnątrz, a zużytych w procesie produkcji surowców pochodzenia rolniczego — oddaje to termin niemiecki *Bereinigte Rohertrag*.

Dochód oczyszczony — netto. Źródłem materialnym wszystkich dochodów netto jest wytworzona w gospodarstwie produkcja czysta. W gospodarstwach, w których opłata pracy nie występuje w zasadzie jako koszt (gospodarstwa chłopskie indywidualne i zespołowe) wartość produkcji czystej w cenach bieżących jest najogólniejszą postacią dochodu netto — jest to **dochód ogólny**. W pracach dotyczących spółdzielni produkcyjnych stosuje się termin dochód **globalny**. Wydaje się rzeczą słuszną ujednoczyć obydwa terminy. Opowiadam się za nazwą dochód globalny, gdyż termin dochód ogólny stosowany już jest w spółdzielniach produkcyjnych dla oznaczenia dochodu, który nie odpowiada nowo wytworzonej wartości — jest od niej niższy o sumę świadczeń na rzecz państwa oraz sumę bezpośredniej pieniężnej opłaty pracy.

Poprzez podział tego dochodu — lub inaczej mówiąc — odejmowanie odeń różnych kosztów związanych z utrzymaniem gospodarstwa otrzymujemy dalsze kategorie dochodów — dochód rolniczy, dochód osobisty, dochód z pracy.

W gospodarstwach rolnych, gdzie opłata za prace ma charakter kosztu (opłata pracy najemnej) podstawową formą dochodu netto jest dochód czysty.

Dochód czysty jest to różnica między wartością produkcji a kosztami nakładów na produkcję przy niezmienionej substancji majątkowej. Jest to

¹ Cit. op. str. 28.

więc całkowicie zobiektywizowany wynik procesu produkcji. Dochód czysty gospodarstwa ulega dalszemu podziałowi na dochód czysty państwa (podatki, procenty od kredytów bankowych, ubezpieczenia, z wyjątkiem ubezpieczenia pracowników i wpłata do budżetu), dochód czysty załogi (fundusz zakładowy) i dochód czysty przedsiębiorstwa.

Reasumując — każde z wymienionych tu czterech pojęć — nakład, koszt, produkcja i dochód — ma swoją własną odrębną sferę zastosowania. Nakład i produkcja związane są z materialną stroną procesu wytwarzania, charakteryzują niejako obrót materii i energii, zaś koszt i dochód są odbiciem procesu produkcji w sferze obrotu wartości, ruchu pieniądza i finansowej strony działalności gospodarczej.

Bywają i inne próby zdefiniowania wyłożonych powyżej pojęć. Pokrywają się one na ogół z ujęciem R. Manteuffla (lub są pokrewne temu ujęciu). Według A. Manteuffla . . . „Rezultatem nakładów są jakaś produkcja, lub jakieś usługi. Jednakże obydwie te pojęcia zasadniczo nie są związane z jakimś cyklem produkcyjnym lub z jednym określonym produktem. Nakłady są ponoszone na gospodarstwo, na roślinę, na hektar, na określony dział produkcyjny, na określoną grupę zwierząt produkcyjnych . . . Nakłady mogą być wyrażone w miernikach ilościowych, jak i wartościowych. Podobny charakter mają także pojęcia uzyskanej produkcji lub wyświadczonych usług, ale dotyczą drugiej strony działalności, a mianowicie efektów tych nakładów”.

„Kosztem natomiast określa się pracę żywą oraz uprzedmiotowioną wyrażoną wartościowo (w pieniądzu), zużytą bądź w oznaczonym czasie na działalność gospodarczą bądź na wyprodukowanie określonych usług”¹.

Różnice między pojęciem nakładu i kosztu są tu jednak tak subtelne i płynne, że trudno byłoby na podstawie tych definicji podjąć praktyczne decyzje co do sfery zastosowalności każdego pojęcia. Poza tym w pojęciu „koszt” nie mieściłby się np. procent od długu ciężącego na gospodarstwie lub czynsz dzierżawny, pomimo że powszechnie w literaturze ekonomicznej i w praktyce gospodarczej (np. procent od kredytu bankowego w PGR) tego rodzaju wydatki zaliczane są do kosztów. Jak je zresztą nazwać?

Również i definicje Pietraszewskiego, zamieszczone w niniejszym numerze „Zagadnień”, nie oddają w moim przekonaniu istoty obydwu pojęć (nakład i koszt). Według niego nakłady to wartość pracy żywej i uprzedmiotowionej **poniesionej** na produkcję w okresie, a koszty to wartość pracy żywej i uprzedmiotowionej **zużytej** na produkcję zakończoną w danym okresie. Istota różnicy sprowadza się chyba również do problemu „rozliczenia”. Ale jak w praktyce zastosować te subtelne rozróżnienia? Czy w PGR dla obliczenia wyników rocznych stosuje się kategorię nakładu czy kosztu? Przecież są tu tylko wydatki **poniesione** w danym roku, a nie **zużyte** dla produkcji zakończonej w tymże roku. Jak zresztą wiadomo bardzo trudno jest określić (jeśli to w ogóle jest możliwe) jaka część poniesionych w danym okresie (np. roku obrachunkowym) nakładów została faktycznie zużyta dla określonych cykli produkcji.

¹ Cit. op. str. 27 i 28.